



### Gottfried Wilhelm Leibniz 1669 – elekcja Króla Polski

W XVII w. Rzeczpospolita Obojga Narodów była państwem, którego ustrój budził zainteresowanie wielu znakomitych autorów. Należał do nich także Gottfried Wilhelm Leibniz, wybitny filozof i matematyk, jeden z twórców rachunku różniczkowego. Spod jego pióra wyszła w 1669 r. praca pt. *„Specimen Demonstrationum Politicarum pro eligendo rege Polonorum novo scribendi genere ad claram certitudinem exactum auctore Georgio Vlicovio Litvano, Vilnae 1669”*; w tłumaczeniu: *„Wzorzec dowodów politycznych dotyczących wyboru króla Polaków nowym sposobem pisania doprowadzony do oczywistej pewności przez Jerzego Ulikowiusa Litwina w Wilnie roku 1669”*.

Pod fikcyjnym nazwiskiem Jerzego Ulikowiusa skrył się sam Leibniz, który wówczas będąc w bardzo młodym wieku (23 lata) podjął się misji uczestnictwa w elekcji króla Polski, jako wysłannik jednego z kandydatów na króla.

Elekcja królewska w roku 1669 była spowodowana wcześniejszą abdykacją Jana Kazimierza Wazy i miała umożliwić przekazanie tronu w ręce kandydata francuskiego. Był nim książę Condé (Kondeusz), bliski krewny „Króla-Słońce” Ludwika XIV. Plany abdykacji bezpośrednio na rzecz tej kandydatury spełzły jednak na niczym wobec oporu średniej i drobnej szlachty, która nie

zgodziła się na plany dworu i skorumpowanych magnatów z partii francuskiej. Kraj stał się wówczas widownią walki politycznej o tron między czołowymi kandydatami oraz popierającymi ich koteriami magnackimi. Do elekcji stanęło kilku kandydatów, m.in. wspomniany książę Condé i Filip Wilhelm von Neuburg, palatyn reński, na rzecz wyboru którego podjął się pracy właśnie Leibniz. W ramach propa-gowania swojego mocodawcy przygotował on analizę polityczną wspomnianą już *„Specimen Demonstrationum Politicarum...”*, nad którą pracował całą zimą 1669 roku i którą zamierzał przedstawić na sejmie elekcyjnym. Do typowego arsenału stosowanych w walce politycznej środków należała propaganda, prowadzona za pośrednictwem utworów drukowanych - ulotek a nawet całych książek. Jednak wydarzenia potoczyły się innym torem i mimo wywiązania się przez uczonego z zadania w terminie, zawiódł proces przygotowania druku i opublikowania pracy. Skutkiem był udział Filipa Neuburskiego w elekcji bez reklamy wyborczej, co spowodowało, że jego kandydatura nie zdobyła poparcia wśród szlachty. Nowym królem Polski został Michał Korybut Wiśniowiecki, człowiek popierany przez niektórych magnatów, wiedzących o jego nieprzygotowaniu do roli władcy a także braku cech przywódcy i dość podłym charakterze. Przy tak

<http://glosobywatelski.tv>

[https://banbye.com/channel/ch\\_P9tJA8ppYvUA](https://banbye.com/channel/ch_P9tJA8ppYvUA)

<https://t.me/glosobywatelskitv>

<https://discord.gg/ZsMryWY8J>

słabym władcy mogli oni odgrywać główną rolę w rządzeniu krajem.

Dzieło Leibniza zasługuje jednak na pamięć, ponieważ ten uczony zawarł w nim znakomitą analizę polskiego systemu politycznego, polskiego charakteru narodowego, stosunków społecznych opierając się na dedukcji w traktacie politycznym.

Na wstępie przedstawia uczony ustrój Polski jako rzeczypospolitej szlacheckiej, czyli państwa, w którym władza należy do narodu szlacheckiego reprezentowanego przez sejm. Państwo polskie to państwo szlachty - pisze - rzeczpospolita, w której władzę sprawuje sejm. Zasiadają w nim przedstawiciele szlachty oraz przedstawiciele trzech miast: Krakowa, Wilna i Gdańska, zrównani ze szlachtą. Sejm reprezentuje państwo.

Znakomicie opisuje Leibniz naturalne uwarunkowania naszego kraju oraz poniekąd wynikający z nich charakter Polaków.

*„Polska jest krajem samowystarczalnym . Ziemie obfitują w drzewo, zboże, miód, sól, bydło. Obszar Polski ma wystarczającą liczbę ludności, która jest w stanie sama się wyżywić. Nie jest zależna od innych państw, choć jest osłabiona. Do przywrócenia jej sił potrzeba jedynie pokoju. Celem państwa polskiego (Rzeczypospolitej) jest jak największa wolność szlachty. Granice tej wolności wyznacza jedynie bezpieczeństwo państwa. Zamiłowanie Polaków do wolności wynika z samego charakteru kraju, przede wszystkim z tego, że kraj ten jest samowystarczalny, a także z innych przyczyn: życie na wsi, wysoka liczba ludności, kraj równinny, brak zamków obronnych itp. W innych krajach też występuje umiłowanie wolności, chyba że*

*przywódcy państwa wykorzenią je przez wychowanie, użycie siły lub podstęp. W Polsce jest to niemożliwe, gdyż władza należy do większej liczby obywateli.”*

W tym ostatnim stwierdzeniu przebrzmiewa wyraźna dezaprobata wobec zachodnio-europejskiego absolutyzmu.

Przedstawiam kilka fragmentów z pracy doc. Pawła Okołowskiego *„Jakich rządów Polacy potrzebują? Polska w świetle idei politycznych Leibniza”* [Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria R. 25: 2016, Nr 4 (100), ISSN 1230–1493]

*„Dalej mówi Leibniz, jaki winien być król Polaków, aby dobre wzorce działania szlachty polskiej wyzyskać, a złe temperować. Dziś zamiast „król” i „szlachta” czytać możemy w jego wywodzie „rząd” i „wyborcy”. Czasy się bowiem zmieniły, ale zasadnicze mechanizmy życia społecznego nie. Wzorce szlacheckie przeszły jakoś na gmin i stan trzeci (mieszczaństwo), zostały rozparcelowane pośród ogółu obywateli (analogicznie w Anglii czy we Francji). Chłop polski, na przykład, wojnę o miedzę przejął po swym panu. Otóż rząd w Polsce, mówi Leibniz, winien być: „katolicki (ale nie neoficki), sprawiedliwy, roztropny, doświadczony, wykształcony, nie ubogi; cierpliwy i skromny, spokojny, nie wojowniczy, nie z rodziny wichrzycielskich, nie stosujący przemocy wobec innowierców, nie przyzwyczajony do rządów despotycznych, przyjacielski wobec chrześcijan i wobec Polaków, nie wrogi żadnemu państwu, nie potężny i nie związany z potężnymi, nikomu nie poddany.*

W dalszej części swojej pracy rozpatruje Leibniz kwestię wolności:

*„Równa wolność” – oto problem. Komu miałyby ona przysługiwać? Otóż wcale nie*

jednostkom, nie jakimś szlachetkom zrównanym z magnatami. Równa wolność ma przysługiwać wszelkim owych szlachetków rodzinom. I w tym swoisty tragizm Polaków: są skorzy do anarchii, ale familiocentryczni. Leibniz tego ostatniego po imieniu nie nazywa, przeczuwa jednak dobrze ten fakt, odradzając wybór Polaka na króla Polski. Píše: „Familia jest wierna swemu członkowi”. (...) „Familia każdemu swemu członkowi dostarcza pomocników za darmo”. Król-Polak miałby naprzeciw swej potężnej rodziny inne familie polskie. A to źle wróży. Albo mówi autor tak: „Polacy chcą jak największego szacunku dla siebie i jak najmniejszego dla innych”

Ależ właśnie o to tu chodzi (!): o antagonizmy rodowe i ignorowanie hierarchii niewyrosłych z krwi. To, co nazywamy familiocentryzmem Polaków, jest rzeczą od dawna znaną. Na przykład Bogumił Goltz, niemiecki etnograf z Torunia piszący w XIX w. o uniwersalnym charakterze Niemców, przy okazji powiada: „(...) Jesteśmy [obok wielu innych naszych przymiotów] ludem (...) darzącym miłością przyrodę i kultuwującym patriarchalne uczucia na podobieństwo dawnych Polaków”.

Bocheński zaś, przytaczając wieszczka Słowackiego, nazywa Polskę „pawiem narodów i papugą” i dodaje, że pawiem już być przestała – z nędzy. Ale nie wyłącznie o państwo w tym wierszu chodzi. Nasz „paw ogon” wyrasta z kultuwowania owych „patriarchalnych uczuć”, będąc ich przerostem. Rodzina – rzecz święta, ale u nas bywa „przebóstwiana”, co jest grzechem przeciwko trzem ostatnim, ale i pierwszemu przykazaniu. Znajduje to wyraz w snobizmie rodzin, we wzorcu „zastaw się, a postaw się” – przechodzącym często w nienawiść między rodzinami. Stąd nasze przysłowiowe warcholstwo i partyjniactwo (zrzeszeń familii); stąd brak szacunku dla Polaków wielkich, nie tylko nieco lepszych od siebie; stąd tak podkreślana przez Leibniza – polska obelżywość! Połowa Dekalogu zatem się chwieje. Inaczej niż w przypadku mafii, ale natura zwyrodnienia jest podobna.”

Warto zatem poznać myśli wielkiego filozofa i zapamiętać, gdyż są one aktualne i dzisiaj.

Sławek WGO

### Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

20.01.2024 godz. 16:00	<b>Liverpool</b>	Przy pomniku królowej Victorii, James Street
21.01.2024 godz. 09:30	<b>Bydgoszcz</b>	Przy pomniku Wincentego Witosa w Parku Ludowym
22.01.2024 godz. 18:30	<b>Łódź</b>	Park Poniatowskiego, róg Mickiewicza i Żeromskiego
23.01.2024 godz. 18:00	<b>Poznań</b>	Restauracja „Pasja Smaków” os. Pod Lipami 104
25.01.2024 godz. 18:00	<b>Kielce</b>	Na parkingu przed CM VANAX ul. Wiśniowa 19
26.01.2024 godz. 17:00	<b>Radom</b>	W lokalu przy ul. Rwańskiej 19